

„Wieczór Trzech Króli” 218 w Teatrze Komedie

Coraz częściej na sceny naszych teatrów dramatycznych wkracza muzyka. Nie chodzi tutaj o muzykę, która służy jako tzw. tło. Chodzi po prostu o rodzaj przedstawienia, który w obcym języku nazywa się musical, a w ojczystym — śpiewogrą. Ten rodzaj widowiska od dawna już zdobył sobie prawo obywatelstwa w teatrze, a niektóre musicale stały się nawet bardzo głośne.

Z kolejną premierą musicalową wystąpił właśnie w listopadzie Teatr Komedie. Jest to muzyczna przeróbka jednej z najpiękniejszych komedii Szekspira, mianowicie „Wieczoru Trzech Króli”. Właściwie trudno powiedzieć przeróbka, gdyż musical, do którego muzykę napisał kompozytor czechosłowacki **Zdenek Hlavka**, jest bardzo wierny szekspirowskiemu pierwowzorowi.

Od dawna już muzyków interesowała „muzyczność” całej właściwie twórczości dramatycznej Szekspira. Zawarta jest tam także świetna znajomość muzyki i jej roli w czasach elżbietańskiej Anglii. Zresztą wiele ballad i kupletów śpiewanych było w teatrze Szekspira.

Szekspir też nadał nowy kształt komedii romantycznej. Konstrukcje jego komedii znacznie różnią się np., od starożytnej komedii Arystofanesa czy rzymskiej Plauta. Obrazowość sytuacji i postawy postaci tak są skonstruowane, iż błaznowie stają się mędrkami, a mędracy głupcami. Jest tam atmosfera jakiegoś prostego, naturalnego piękna. Komedie szekspirowskie są zresztą ponadczasowe. Nie przypadkiem tak wielkie budzą dziś i buziły zawsze żywe zainteresowanie.

Jedną z najbardziej „muzycznych” komedii Szekspira jest właśnie „Wieczór Trzech Króli”. Wynika to m. in. z piękna wiersza i lekkości brzmienia dialogu. W „Wieczorze Trzech Króli” najwięcej pozostało muzyki z czasów szekspirowskich. Stąd m. in. uroki, które pociągnęły świetnego kompozytora Zdenka Hlavka do opracowania muzyki do całej komedii.

Pomysł sięgnięcia Teatru Komedie po ten musical należy pochwalić. Słuszność tego pomysłu natychmiast się potwierdziła. Reżyser przedstawienia **Alina Obidniak** przy pomocy najprostszych środków zrealizowała kilka wręcz świetnych nowoczesnych pomysłów reżyserskich. A niektóre jak na przykład pojedynki czy wdziewanie przy oświetlonej scenie kostiumów aktorskich stały na poziomie perfekcji.

Drugim, istotnym elementem tego przedstawienia jest w większości trafna obsada aktorska. Od dawna wiadomo, że Komedie dysponuje naprawdę młodym i coraz lepszym zespołem wykonawców. Gra jest dynamiczna i sprawna, a niektórzy aktorzy wręcz doskonale nadają się do nowoczesnych musicali.

Bez wątplenia na pierwszym miejscu wymienić należy, pozostających zresztą najdłużej na scenie, odtwórców roli sir Tobiasza — **Marka Perepeczko** i sir Andrzeja Chudogęby — **Włodzimierza Nowaka**. Obaj prezentują świetną vis comica, są niesłychanie sprawni, posiadają duże możliwości muzyczno-taneczne. Bardzo interesującym aktorsko i głosowo jest także odtwórca roli księcia Iliri Orsino — **Krzysztof Orzechowski**.

Dobrze też na ogół zaprezentowały się panie, a więc **Agnieszka Fikau-Perepeczko** — jako uroczą *Viola* (duże możliwości rewiewe), **Teresa Mikołajczuk**, jako *Oliwie* — przyjemny głos, a przede wszystkim **Barbara Bargiełowska**, jako sprytna i przebiegła *Maria*, *dwórka Oliwii* (dobry głos, niezła aktorsko).

Duży sukces w roli *Malwolia*, *intendenta Oliwii*, odniósł **Tadeusz Cygler**. Cygler raz jeszcze pokazał swoje świetne umiejętności komediowo-rewiewe. Czuł się też znakomicie w swojej roli i świetnie bawił publiczność. Niezłe też ze swoich ról wywiązały się **Andrzej Mirecki**, jako *Błazen na służbie Oliwii*, **Miłosz Maszyński**, jako *kapłan okrętu* i **Lech Pietrasz**, jako *Antonio*.

Do sukcesu przedstawienia przyczynili się też kierownicy muzyczni i dyrygenci **Roman**

Czubyaty i Wiesław Machan, pod batutą których przyjemnie brzmi orkiestra. Szczęśliwym pomysłem było doangażowanie zespołu muzycznego „Czas”, który potrafił dostroić się do całości wykonawców.

W sumie jest to udane przedstawienie, utrzymane w tonie wesołej, serdecznej zabawy, dostarczające przez cały wieczór miłej i godziwej rozrywki. Należy liczyć, iż przez długi czas Komedii żoliborskiej, publiczności, zwłaszcza młodzieżowej nie zabraknie.

JAN OST